

**Wołanie do Jezusa jest naszą pilną potrzebą!**

**100 Dni Modlitwy — Tydzień 5 — 24-30 kwietnia 2020**

## **Zawsze otwarte**

Kilka tygodni temu, w niedzielę, Suzette i ja mieliśmy już dosyć siedzenia w domu, więc postanowiliśmy pojechać do centrum handlowego w Renton w stanie Waszyngton, gdzie mieszkamy. Są tam sklepy, restauracje, punkty usługowe i wieloekranowe kino.

Sklep optyczny, do którego zamierzałem zajrzeć, miał znak na drzwiach, informujący, że z powodu COVID-19 zamknięto do odwołania. Ale to nie koniec. Market spożywczy — zamknięty. Sklep sportowy — zamknięty. Sklep z AGD — zamknięty. Kuchnie świata — zamknięty. Na parkingu — pusto. Niewidzialny wirus demonstrował swoją władzę nad ludźmi, których nic innego dotąd nie było w stanie zniechęcić do zakupów.

Kilka dni wcześniej gubernator Jay Inslee wydał nakaz pozostawania w domu, co doprowadziło praktycznie do zamknięcia stanu Waszyngton. Tak więc piszę tę czytanekę w domu, objęty nakazem. Tym bardziej cenię spotkanie Jezusa z wątpięcym poszukiwaczem prawdy Natanaelem.

Jezus zmierzał do Galilei. W drodze wezwał Filipa, by poszedł za nim. Filip szybko odszukał swojego przyjaciela Natanaela i powiedział mu:

— „Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu” (J 1,45).

Wzmianka o Nazarecie wywołała u Natanaela reakcję podobną do tej, jaką dzisiaj wywołuje wieść o koronawirusie — spowodowała zamknięcie.

— „Czy z Nazaretu może być coś dobrego?” (w. 46) — zapytał Natanael.

Możemy zapytać: Czy cokolwiek dobrego może wynikać z koronawirusa oprócz niedogodności, zdystansowania społecznego i niemożności zbierania się na nabożeństwa nawet w domach? Jednak czasami dobre rzeczy zdarzają się w złych miejscach i w kontekście złych doświadczeń.

Na korzyść Natanaela możemy dodać, że odpowiedział na zaproszenie Filipa: „Pójdź i zobacz!” (w. 46). Kiedy Jezus ujrzał zbliżającego się Natanaela, powiedział:

— „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu” (w. 47).

— „Skąd mnie znasz?” — zapytał Natanael.

Jezus odpowiedział:

— „Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym” (w. 48).

W jednej chwili wiara otworzyła zamknięty umysł Natanaela, tak iż wyznał:

— „Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela” (w. 49).

„A Jezus odpowiadając, rzekł do niego:

— Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzysz większe rzeczy niż to. Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (w. 50-51).

Podczas chrztu Jezusa „otworzyły się niebiosy”, a Bóg Ojciec namaścił i słowami pobłogosławił swojego Syna (zob. Mt 3,16-17). „Chrystus chciał przez to powiedzieć: *Na brzegu Jordanu otworzyły się niebiosy i Duch zstąpił na mnie jako gołębica. Było to potwierdzenie, że jestem Synem Bożym. Jeżeli uwierzycie we Mnie, wasza wiara wzrośnie. Ujrzycie, że niebo jest otwarte i nigdy nie zostanie zamknięte. Otworzyłem je dla was. Aniołowie Boży wznoszą się w górę, niosąc do Ojca modlitwy potrzebujących i zrozpaczonych, a schodząc na dół, przynoszą rodzajowi ludzkiemu błogosławieństwo i nadzieję, odwagę, pomoc i życie*” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. 16, s. 101).

Alleluja! Niebo jest otwarte! Niebo jest zawsze otwarte i nic — ani uprzedzenia, ani zwątpienie, ani COVID-19, ani nakaz pozostawania w domu, ani demony, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie mogą zamknąć jego drzwi (zob. Rz 8,39). Co to znaczy, że niebo jest otwarte? Znaczy to, że mamy pełny przystęp do wszystkiego, co jest „na półkach” — do wszystkiego, czego potrzebujemy.

A co znajduje się na niebiańskich półkach?

- Wszystko, czego potrzebujemy do życia i pobożności (2 P 1,3).
- Owoc Ducha (Ga 5,22-23).
- Pełna zbroja Boża (Ef 6,14-17).
- Wielkie i wspaniałe obietnice (2 P 1,4).
- Nowonarodzenie do żywej nadziei (1 P 1,3-5).
- Usposobienie Chrystusowe (1 Kor 2,16).
- Wszelkie duchowe błogosławieństwa w Chrystusie (Ef 1,3).

Niebo jest otwarte, a Jezus dał nam klucze do królestwa (Mt 16,19). Tym kluczem jest modlitwa. Aniołowie są niebiańskimi „kurierami” zanoszącymi nasze modlitwy do Ojca i zstępującymi, by przynosić błogosławieństwa, których najbardziej potrzebujemy — nadzieję, odwagę, pomoc i życie.

Centra handlowe, obiekty sportowe, restauracje a nawet zbory mogą być czasowo zamknięte, ale niebo jest zawsze otwarte. Nie bójmy się więc. Jezus mówi: „Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to” (J 14,14). Tym, którzy łakną i pragną, Bóg mówi: „Otwórz szeroko swe usta, a napełnię je!” (Ps 81,11).

Koronawirus nie powstrzyma Boga. Módl się jak nigdy dotąd, bo niebo zawsze jest otwarte.

Randy Maxwell

[Autor jest pastorem zboru adwentystycznego w Renton w stanie Waszyngton, gdzie mieszka wraz z żoną Suzette. Napisał między innymi *If My People Pray* i *Bootcamp for the Last Days*].

**Pytanie do przemyślenia:** Czy wskutek pośpiechu codziennego życia na twoich duchowych półkach pojawiły się pustki w ciągu kilku ostatnich lat? Może musisz uzupełnić niebiańskie zapasy i zalety? Gdybyś mógł prosić o jakikolwiek duchowy dar, zwycięstwo w jakiejś kwestii czy inne duchowe błogosławieństwo, o co byś poprosił? Zastanów się nad tym przez kilka minut.

**Wyzwanie:** Poświęć czas w tym tygodniu, by spisać to, czego potrzebujesz, a następnie poszukaj konkretnych biblijnych obietnic, w których Bóg zapewnia, że zaspokoi twoje konkretne potrzeby. Czy potrzebujesz pieniędzy na opłacenie rachunków, czy siły w duchowych słabościach, zacznij aktywnie powoływać się na Boże obietnice i módl się.

„Nie musicie iść po mądrość na krańce ziemi, bo Bóg jest blisko. Wasz sukces nie zależy od zdolności, które obecnie posiadacie czy kiedykolwiek będziecie posiadać. Liczy się to, co Pan może dla was uczynić. Powinniśmy mieć znacznie mniej pewności co do tego, czego może dokonać człowiek, a znacznie więcej ufności w to, czego Bóg może dokonać dla każdej wierzącej duszy. On pragnie, abyście sięgali ku Niemu przez wiarę. Pragnie, byście oczekiwali od Niego wielkich rzeczy” (Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, Warszawa 2019, wyd. 6, s. 98-99).

Dodatkowa lektura na ten tydzień: Ellen G. White, „Moc modlitwy”, *Droga do Chrystusa*, Warszawa 2020, wyd. 1, s. 89-101; Randy Maxwell, *Boot Camp for the Last Days*.

## **Dzień 29 — Intencje modlitewne — piątek, 24 kwietnia 2020**

**Raport chwały:** Sekretariat Młodzieży Wydziału Euroazjatyckiego z siedzibą w Moskwie zorganizował wydziałowy maraton modlitewny dla młodzieży przy pomocy medium społecznościowego Zoom. Uczestnicy z terenu całego wydziału nawiązali łączność, skupiając uwagę na mocy Boga, Jego opiece oraz modlitwie. Niech Bóg błogosławi tę inicjatywę!

- Módlmy się, by młodzi ludzie na całym świecie odkrywali sposoby nawiązywania łączności w modlitwie i studiowaniu *Biblii*. Módlmy się, by doświadczenie, które zdobywają obecnie z Jezusem w trwającym kryzysie okazało się trwałe.
- Módlmy się za rodziców, którzy starają się nauczać dzieci w domu lub monitorować ich edukację domową w czasie pandemii. Módlmy się o mądrość i odwagę dla rodziców!
- Módlmy się w intencji maturzystów i studentów, którzy tracą okazję do pogłębienia wiedzy. Módlmy się o odwagę dla nich i Boże kierownictwo w planowaniu przyszłości.
- Módlmy się o zdrowie, siłę i inspirację dla liderów młodzieży, pracowników edukacji, nauczycieli i innych osób starających się inspirować młodzież i dodawać jej odwagi w obecnym kryzysie.
- Módlmy się w intencji internetowej kampanii ewangelizacyjnej *It Is Written* zatytułowanej *Świt Nadziei*, która właśnie się rozpoczęła. Trzeba było pokonać wiele przeciwności i wiemy, że wróg działa usilnie, by zahamować ten program. Pamiętajmy o tej kampanii w naszych modlitwach. (Zob. więcej: [www.discoverhopeawakens.com](http://www.discoverhopeawakens.com)).

## Dzień 30 — Intencje modlitewne — sobota, 25 kwietnia 2020

### Módlmy się zgodnie z wolą Bożą

„Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas” (1 J 5,14).

„W modlitwie wiary leży Boża nauka, a jest to nauka, którą każdy, kto dzieło swego życia chce uczynić skutecznym, musi jasno pojmować. Chrystus mówi: «Wszystko, o cokolwiek byście się modlili i prosili, tylko wierzcie, że otrzymacie, a spełni się wam» (Mk 11,24). Chrystus wyjaśnia, że nasze prośby muszą być zgodne z wolą Bożą; musimy o to prosić, co On nam obiecał, a to co otrzymamy, musimy wykorzystać na spełnienie Jego woli. Jeżeli dopełnimy tych warunków, wypełnienie obietnicy jest niewątpliwe. (...) Nie wolno nam tylko oczekiwać zewnętrznych oznak łaski. Dar mieści się w obietnicy; możemy spokojnie zająć się pracą i być pewni, że Bóg jest w stanie spełnić to, co obiecał, i że dar, który stał się naszą własnością w chwili dania obietnicy, otrzymamy faktycznie wtedy, kiedy go będziemy najbardziej potrzebowali” (Ellen G. White, *Wychowanie*, Warszawa 2010, wyd. 2, s. 181).

**Pytania do przemyślenia:** Czy kiedykolwiek modliłeś się o coś, choć wiedziałeś, że nie jest to wolą Bożą, a mimo to tak bardzo tego pragnąłeś, że i tak się modliłeś? Często się zdarza, że spojrzenie z perspektywy czasu jest lepsze niż przewidywanie. Poświęć dzisiaj czas, by spojrzeć wstecz i podziękować Bogu za te szczególne modlitwy, w których prosiłeś o coś, czego Bóg nie spełnił, gdyż nie służyło to twojemu dobru.

**Raport chwały:** Choć utraciliśmy bliskich wskutek COVID-19, inni, za których się modliliśmy, zostali ocaleni. Chwalmy Boga za to. Trzymajmy się naszej „błogosławionej nadziei”, ufając Bogu mimo strat, których doznaliśmy i których nie rozumiemy.

- Módlmy się za mieszkańców Chattanooga w stanie Tennessee w Stanach Zjednoczonych, którzy niedawno doświadczyli szeregu niszczycielskich tornad. Są ofiary śmiertelnie, a wiele rodzin straciło domy. Obecnie poszkodowani muszą się uporać z podwójnie trudną sytuacją.
- Módlmy się za mieszkańców uboższych krajów, którzy nie mogą wykonywać pracy. Módlmy się o zaopatrzenie w pożywienie dla naszych współwyznawców w tych regionach świata.
- Módlmy się za pracowników służby zdrowia na pierwszej linii walki z epidemią. Módlmy się o ich zdrowie i ochronę przed COVID-19 oraz ich bezpieczeństwo emocjonalne wobec faktu, że muszą radzić sobie ze stresem i napięciami spowodowanymi pandemią.
- Módlmy się za liczne organizacje i małe firmy ponoszące finansowe straty wskutek zawieszenia działalności. Módlmy się o mądrość dla decydentów, by gospodarka mogła jak najszybciej ruszyć naprzód.
- Módlmy się o mądrość dla władz państwowych, aby jak najszybciej umożliwili działalność firm i przedsiębiorstw.

## **Dzień 31 — Intencje modlitewne — niedziela, 26 kwietnia 2020**

### **Módlcie się i patrzcie, jak niebo się porusza**

„Ja do Boga wołam, a Pan mnie wybawi. Wieczorem, rano i w południe narzekać będę i jęczeć, i wysłucha głosu mojego. Wybawi duszę moją, obdarzy pokojem od napastników, choć wielu ich jest przeciwko mnie” (Ps 55,17-19).

„Modlitwa jest ustanowionym przez niebo sposobem dążenia do sukcesu. Apele, prośby i wezwania kierowane do ludzi w tym świecie poruszają ich i mają swój udział w sprawach narodów i społeczeństw. Jednak modlitwa porusza niebo. (...) Modlitwa, wiara i zaufanie do Boga sprowadzają moc Bożą, umożliwiającą dokonanie właściwej oceny wartości ludzkich kalkulacji, które są nicością. (...) Ten, kto pozwala Bogu, by go oświecił, podąża jak gdyby od brzasku poranka do pełnego blasku południa” (Ellen G. White, *W atmosferze Niebios*, Warszawa 2001, s. 75).

**Pytania do przemyślenia:** O jaką najbardziej niemożliwą rzecz modlisz się do Boga? Czy jest to pojednanie między tobą kimś z twoich bliskich? Czy jest to naprawienie rozpadającego się małżeństwa albo przyprowadzenie twojego dziecka do Boga? Zapisz kilka niemożliwych modlitw, które leżą ci na sercu, a obok nich zanotuj konkretne obietnice Słowa Bożego. Możesz zacząć od następujących obietnic: Mk 10,27; Łk 18,27; 1 J 5,14.

**Raport chwały:** Chwalimy Pana za to, że przy okazji pandemii COVID-19 prowadzi wielu ludzi do pojednania i pragnie dokonać tego cudu uzdrowienia więzi dla wielu innych.

- Módlmy się w intencji naszych współwyznawców z Afryki, Karaibów oraz krajów Ameryki Środkowej i Ameryki Północnej walczących z pandemią koronawirusa.
- Módlmy się za tych w zborze i lokalnej społeczności, którzy zostali dotknięci kryzysem finansowym. Módlmy się, by ich potrzeby zostały zaspokojone.
- Módlmy się o szczodre serca tych, którzy mają środki, którymi mogą się podzielić. Módlmy się, byśmy jako rodzina zborowa wspierali potrzebujących braci i siostry.
- Módlmy się, by Bóg prowadził nas dalej w naszej osobistej więzi z Nim, nie tylko po to, byśmy uzyskali pomoc i błogosławieństwo, ale byśmy prawdziwie Go poznali.
- Módlmy się, by członkowie Kościoła na całym świecie skorzystali z tego czasu, by gorliwie dzielić się z sąsiadami i przyjaciółmi duchowym przesłaniem, w tym wykładami *Świt Nadziei* It Is Written.

## **Dzień 32 — Intencje modlitewne — poniedziałek, 27 kwietnia 2020**

### **Modlitwa oparta na obietnicach**

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość” (2 P 1,3-4).

„Każda obietnica w Słowie Bożym jest przeznaczona dla nas. W naszych modlitwach przedstawiamy słowa Jahwe obłożone Jego przysięgą i przez wiarę przyjmujemy na własność Jego obietnice. Jego słowo zapewnia, że jeśli prosimy z wiarą, otrzymamy wszelkie duchowe błogosławieństwa. Nie przestawaj prosić, a otrzymasz o wiele więcej niż prosisz czy nawet myślisz. Ucz się okazywać bezgraniczne zaufanie Bogu. Zrzuć na Niego wszystkie swoje troski. Czekaj na Niego cierpliwie, a On spełni wszystko, co obiecał” (Ellen G. White, *W atmosferze Niebios*, Warszawa 2001, s. 71).

**Pytania do przemyślenia:** Co to znaczy pokładać nieograniczoną ufność w Bogu i Jego Słowie? Jeśli każda obietnica Słowa Bożego jest przeznaczona dla nas, dlaczego nadal tak często wahamy się trzymać Boga za Jego Słowo? W jaki sposób możemy zmienić nasze modlitwy pełne zwątpienia na modlitwy ufnej wiary? (Zob. J 6,37; Hbr 11,6; Rz 10,17).

**Raport chwały:** Chwalimy Pana za rozwiązanie technicznych problemów związanych z wykładami *Świt Nadziei*. Wciąż modlimy się o Bożą opiekę i ochronę dla tej kampanii ewangelizacyjnej.

- Módlmy się za tych, którzy słuchają i oglądają wykłady z serii *Świt Nadziei* opracowane przez It Is Written. Módlmy się, by wiele serc zostało poruszonych i zmienionych na zawsze.
- Módlmy się za tych, którzy walczą z COVID-19. Módlmy się, by Bóg dał im tchnienie uzdrowienia fizycznego i duchowego.
- Módlmy się za tych, którzy są obecnie szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo — pracowników służby zdrowia, personel sklepów, pracowników poczty i kurierów. Módlmy się, by Bóg chronił ich, kiedy służą innym i troszczą się o podtrzymanie funkcjonowania społeczeństwa.
- Módlmy się w intencji starszych osób, które przebywają w domach opieki i nie mogą być odwiedzane przez bliskich. Niektórzy z nich nie rozumieją przyczyn tej sytuacji. Módlmy się, by łaska Boża stale ich podtrzymywała.
- Módlmy się za tych, którzy zmagają się z troską i lękiem, a zwłaszcza tych, którzy żyją samotnie. Jeśli znacie takich ludzi, módlcie się, by Bóg wskazał wam sposób, jak im pomóc i okazać troskę w sposób bezpieczny i stosowny.

## **Dzień 33 — Intencje modlitewne — wtorek, 28 kwietnia 2020**

### **Modlitwa ratunek**

„Szukałem Pana i odpowiedział mi, i uchronił mnie od wszystkich obaw moich. Spójrzcie na niego, a zajaśnieje i oblicza wasze nie okryją się wstydem! Ten biedak wołał, a Pan słuchał i wybawił go z wszystkich ucisków jego. Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich” (Ps 34,5-8).

„Mamy zbyt mało wiary. Ograniczamy Świętego Izraela. Powinniśmy być wdzięczni, że Bóg zniża się do tego, iż posługuje się nami jako swoimi narzędziami. Każda modlitwa

zanoszona z wiarą w jakiegokolwiek sprawie zostanie wysłuchana. Być może nie stanie się to tak, jak się spodziewamy, ale zostanie wysłuchana — nie tak, jak planowaliśmy, ale tak, jak najbardziej potrzebujemy” (Ellen G. White, *Moja historia*, Warszawa 2018, s. 210).

**Pytania do przemyślenia:** Być może w kręgu twoich znajomych są ludzie zmagający się z wiarą. Znajdź sposób, by dzielić się wiarą z potrzebującymi braćmi i siostrami. Podziel się dobrą książką budującą wiarę (albo poleć taką), np. *Niesamowita moc modlitwy*. Kiedy widzimy, jak Bóg dokonywał cudów w życiu innych ludzi, możemy mieć ufność, że uczyni to także dla nas. Możesz też wypisać biblijne obietnice na ładnych kartkach i wręczyć potrzebującej osobie. Jeśli nie jesteś pewny, jak docierać do innych, proś Boga, by wskazał ci sposób.

**Raport chwały:** W wyniku pandemii na Filipinach setki młodych ludzi modlą się razem każdego dnia przy pomocy portalu Zoom, a wiele serc zostało poruszonych i pociągniętych do Jezusa. Chwalimy Pana za to, że duch modlitwy umacnia się wszędzie. Wielu gorliwie szuka głębszego zrozumienia Słowa Bożego.

- Módlmy się za naszego pastora. Módlmy się, by Bóg go podtrzymał, chronił i prowadził przez Ducha Świętego.
- Módlmy się za przywódców, administratorów, dyrektorów sekretariatów i pracowników Generalnej Konferencji. Módlmy się, by Bóg dał im mądrość w kierowaniu misją Kościoła w tym kryzysie.
- Módlmy się szczególnie za przewodniczącego Generalnej Konferencji Teda Wilsona, sekretarza G.T. Nga oraz skarbnika Juana Prestola. Módlmy się o szczególną mądrość dla nich, ochronę ich rodzin oraz błogosławieństwo w kierowaniu Kościołem w tym trudnym czasie.
- Módlmy się o Boże kierownictwo dla naszego Kościoła w przyszłości. Módlmy się, byśmy nie stracili okazji do dzielenia się z potrzebującym światem miłością Jezusa i pięknymi prawdami Ap 14; 18.
- Módlmy się gorliwie o późny deszcz obiecany przez Boga, aby dzieło zostało dokończony i byśmy mogli zostać zabrani do domu. Nie czas teraz na zwlekanie. Czas dokończyć dzieło i być gotowymi na spotkanie z Jezusem.

## **Dzień 34 — Intencje modlitewne — środa, 29 kwietnia 2020**

### **Módl się zawsze w pokorze!**

„Pan stanie się schronieniem uciśnionemu, schronieniem w czasie niedoli. c Ufać będą tobie ci, którzy znają imię twoje, bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy cię szukają. Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syjonie, opowiadajcie pośród ludów dzieła jego! Bo mściciel krwi pamiętał o nich, nie zapomniał wołania ubogich” (Ps 9,10-13).

„Gorliwa modlitwa skruszonego serca pragnącego czynić wolę Pana jest cenniejsza w oczach Boga niż elokwentna mowa. Człowiek może nie mieć głosu w ciałach

legislacyjnych ani możliwości przemawiania w senacie czy parlamencie, ale ma dostęp do Boga. Król królów pochyla się i słucha modlitw płynących z pokornego, skruszonego serca. Bóg słyszy każdą modlitwę zanoszoną z kadzidłem wiary. Najstarsze dziecko Boże może wywierać wpływ zgodny z radą nieba” (Ellen G. White, *That I May Know Him*, s. 270).

**Pytania do przemyślenia:** Ktoś napisał: „Pycha nie słucha, ona już wszystko wie”. Czy zdarza ci się dopuszczać do tego, by pycha wpływała na twoją zdolność słuchania? Czy pozwalasz, by pycha kierowała twoją mową a nawet dyktowała twoje modlitwy? Jeśli tak, módl się, by Bóg wskazał ci, jak prosić o przebaczenie tych, których twój sposób mówienia i życia mógł urazić. To niełatwe, ale jeśli Bóg słyszy nasze modlitwy, musimy odrzucić pychę zarówno wobec bliźnich, jak i wobec Boga. (Zob. Jk 4,10; Iz 57,15).

**Raport chwały:** Chwalimy Boga za to, że panuje nad światem i zasiada na tronie wszechświata. Choć wydaje się, że życie wymyka się spod kontroli, możemy spoczywać bezpiecznie w wiecznych ramionach Tego, który obiecuje, że nigdy nas nie porzuci ani nie opuści. Pamiętajmy, że Bóg znał prawdę o pandemii COVID-19, zanim została wywołana, a nic nie dotknie nas, jeśli On do tego nie dopuści. Tak więc, jeśli zmagamy się z chorobą, stratami finansowymi i innymi trudnymi doświadczeniami, chwalmy Boga za to, że nadal panuje i że może obrócić na dobre nawet zło zaplanowane przez wroga.

- Módlmy się zwłaszcza dla tych, którzy nie mają głosu, by się bronić albo uzyskać pomoc w tym trudnym czasie.
- Módlmy się za dzieci, starszych, słabych i samotne matki walczące o przetrwanie.
- Módlmy się za uchodźców przebywających w ośrodkach w Europie, w tym zwłaszcza w Grecji, oraz innych miejscach świata. Módlmy się, by mieli odpowiednie zaopatrzenie, opiekę zdrowotną oraz by ich prawa były przestrzegane.
- Módlmy się za licznych misjonarzy przebywających na placówkach na całym świecie. Módlmy się o zaspokojenie ich potrzeb oraz ich bezpieczeństwo.
- Módlmy się o siłę i powrót do normalności dla tych, którzy wyzdrowieli po zarażeniu koronawirusem. Módlmy się, by przebyta choroba nie odcisnęła piętna na ich zdrowiu.

## **Dzień 35 — Intencje modlitewne — czwartek, 30 kwietnia 2020**

### **Modlitwa o łaskę Bożą**

„Lecz powiedział do mnie: Dostyc masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny” (2 Kor 12,9-10).

„Bóg uczyni wielkie rzeczy dla tych, którzy Mu ufają. Przyczyną tego, że Jego wierzący lud nie posiada większej siły jest fakt, że za bardzo ufa własnej mądrości i nie daje Panu możliwości objawienia na ich rzecz swej potęgi. Bóg będzie pomagał swoim wierzącym



dzieciom w każdej nagłej potrzebie, jeżeli będą pokładać w Nim całe swoje zaufanie i będą mu wierni w posłuszeństwie” (Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, Warszawa 2018, wyd. 2, s. 367).

**Pytania do przemyślenia:** Rozmyślając nad Hbr 4,12 zastanów się, jak Słowo Boże przesywa twoje serce. Czy ostatnio zostałeś przekonany przez coś, co przeczytałeś w Słowie Bożym? Czy postąpiłeś zgodnie z tym przekonaniem, czy raczej odrzuciłeś wpływ Ducha Świętego? Podziel się z kimś swoimi przemyśleniami. Módl się, byśmy jako lud nie tylko słuchali Słowa i miłowali je, ale także starali się żyć zgodnie z nim.

**Raport chwały:** Chwalimy Pana za liczne filmy, kazania, seminaria na temat zdrowia i inne środki, którymi lud Boży dzieli się w ostatnich tygodniach. Te znakomite zasoby inspirowane przez Ducha Świętego są błogosławieństwem dla tysięcy ludzi. W tym kryzysie lud Boży jaśnieje dla chwały Pana.

- Módlmy się, by Bóg spełnił obietnicę Ps 91,7: „Chociaż padnie u boku twego tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawicy twojej, ciebie to jednak nie dotknie”.
- Módlmy się za adwentystyczny kapelanat pracujący w celu pomagania cierpiącym i potrzebującym i wspierania ich.
- Módlmy się za mieszkańców Bliskiego Wschodu i Azji, którzy są prześladowani za wiarę. Módlmy się o siłę dla nich i o to, by okazywali miłość Jezusa swoim prześladowcom.
- Módlmy się o nowe plany Zjazdu Generalnej Konferencji, który ma się odbyć w dniach 20-25 maja 2021 w Indianapolis. Módlmy się, by zjazd obfitował w duchowe, misyjne plany i aby Duch Święty nim kierował.
- Módlmy się gorliwie o wylanie późnego deszczu na Kościół, aby przesłanie zbawienia dotarło po krańce ziemi i aby Jezus przyszedł powtórnie.

## Dodatkowa lektura na ten tydzień

### Moc modlitwy

Bóg przemawia do nas przez przyrodę i objawienie, przez swoją opatrzność i przez wpływ swego Ducha. Jednak to nie wystarcza, ponieważ odczuwamy potrzebę otwarcia przed Nim naszych serc. Abyśmy mogli posiadać duchowe życie i siły, musimy pozostawać w rzeczywistej ścisłej łączności z naszym niebiańskim Ojcem. Nasze umysły mogą być do Niego zwrócone, możemy rozmyślać o Jego dziełach, Jego miłosierdziu i błogosławieństwach; nie jest to jednak wspólnota duchowa z Bogiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Aby z Nim rozmawiać, musimy mieć Mu coś do powiedzenia o naszym życiu.

Modlitwa jest otwarciem serca przed Bogiem jak przed przyjacielem. Potrzebna jest nie po to, aby Pan poznał, jakimi jesteśmy, ale abyśmy my mogli Go przyjąć. Modlitwa nie sprowadza Boga do nas, lecz podnosi nas do Niego.

Gdy Jezus był na ziemi, nauczył swoich uczniów, jak się modlić. Poleciał im, aby przedstawiali Bogu swoje codzienne potrzeby i złożyli na Niego wszystkie swoje troski. Jego obietnica, że ich prośby zostaną wysłuchane, jest zapewnieniem również dla nas.

Sam Jezus, żyjąc wśród ludzi, często się modlił. Nasz Zbawiciel utożsamiał się z naszymi potrzebami i słabościami, zanosząc błaganie i prosząc swojego Ojca o nowy zasób sił, aby mógł być przygotowany do spełnienia swoich obowiązków i do przejścia czekających Go prób. Jezus jest naszym przykładem pod każdym względem. Jest naszym bratem w naszych słabościach, doświadczonym „we wszystkim, podobnie jak my” (Hbr 4,15). Jednak Jego bezgrzeszna natura czuła wstręt do grzechu. Chrystus przeżył na tym grzesznym świecie wiele zmagania i cierpienia duszy. Jego człowieczeństwo uczyniło modlitwę koniecznością i przywilejem. We wspólnocie ze swoim Ojcem znajdował pociechę i radość. Jeśli zatem Zbawiciel ludzkości, Syn Boży, odczuwał potrzebę modlitwy, o ileż bardziej słabi, grzeszni i śmiertelni ludzie powinni odczuwać konieczność żarliwej i stałej modlitwy.

Nasz niebiański Ojciec czeka, aby zesałać nam pełnię swoich błogosławieństw. Jest naszym przywilejem czerpać obficie ze źródła bezgranicznej miłości. Jakżeż to dziwne, że tak mało się modlimy. Bóg jest gotowy i chętny wysłuchać szczerą modlitwę najmniej znaczącego ze swoich dzieci, a mimo to tak niechętnie przedstawiamy Panu nasze potrzeby. Cóż mogą myśleć aniołowie o biednych, bezradnych, poddanych pokusom istotach ludzkich, które tak niewiele się modlą i które mają tak małą wiarę, podczas gdy Boże serce przepełnione miłością tęskni do nich i jest gotowe dać im więcej, niż mogą pojąć lub prosić? Aniołowie z przyjemnością kłaniają się Panu i uwielbiają być blisko Niego. Uważają wspólnotę z Nim za największą radość, lecz ziemskie dzieci, tak bardzo potrzebujące pomocy, którą może dać tylko Bóg, zdają się zadowalać życiem bez światła Jego Ducha i bez Jego obecności.

Ci, którzy zaniedbują modlitwę, otoczeni są ciemnością szatana. Pokusy szeptane przez wroga wabią ich do grzechu, a wszystko to dzieje się dlatego, że nie korzystają z danego im przez Boga przywileju modlitwy. Dlaczego synowie i córki Boga tak niechętnie się modlą,

choć modlitwa jest kluczem w dłoni wiary otwierającym niebiański skarbiec zawierający nieograniczone bogactwa Wszechmogącego? Bez nieustannej modlitwy i przykładowego czuwania jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwo braku rozwagi i zejścia z właściwej drogi. Nasz wróg ciągle stara się zagrozić nam drogę do tronu miłosierdzia, abyśmy nie mogli przez wiarę i szczere błaganie otrzymać łaski i mocy do przeciwstawienia się pokusie.

Jest kilka warunków, od spełnienia których zależy to, czy Bóg usłyszycie i odpowie na nasze modlitwy. Jednym z nich jest odczuwanie potrzeby pomocy pochodzącej od Niego. Bóg obiecał: „Wyleję wody na spieczoną ziemię i strumienie na suchy łąd” (Iz 44,3). Ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, którzy tęsknią za Panem, mogą być pewni, że ich potrzeba zostanie zaspokojona. Serce człowieka musi być otwarte na wpływ Ducha. W przeciwnym wypadku nie będzie mogło przyjąć Bożego błogosławieństwa.

Już sama nasza potrzeba jest argumentem wymownie przemawiającym w naszym imieniu. Musimy jednak szukać Pana, aby mógł dla nas spełnić te rzeczy. Jezus mówi: „Proście, a będzie wam dane” (Mt 7,7). Czytamy również: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?” (Rz 8,32).

Jeśli pielęgnujemy w naszych sercach niegodziwość, jeśli świadomie trwamy w grzechu, Pan nas nie wysłucha, lecz modlitwa skruszonej duszy zawsze spotyka się z przyjęciem. Gdy zostaną naprawione wszystkie świadomie dokonane krzywdy, możemy wierzyć, że Bóg odpowie na nasze modlitwy. Nasze własne zasługi nigdy nie wyjednają nam przychylności Pana. Tylko zasługi Jezusa nas zbawią i tylko Jego krew nas oczyści, ale naszym zadaniem jest spełnienie warunków akceptacji.

Innym elementem zwycięskiej modlitwy jest wiara. „Kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają” (Hbr 11,6). Jezus powiedział swoim uczniom: „Wszystko, o cokolwiek będziecie się modlili i prosili, tylko wierzcie, że otrzymacie, a spełni się wam” (Mk 11,24). Czy trzymamy Chrystusa za słowo?

Zapewnienie jest powszechne i nieograniczone, a Ten, który składa obietnicę, jest wierny. Nawet jeśli nie otrzymujemy dokładnie tego, o co prosimy, i w czasie, w którym o to prosimy, wciąż powinniśmy wierzyć, że nasz Pan nas wysłuchuje i że odpowie na nasze modlitwy. Jesteśmy istotami tak błędzającymi i tak krótkowzrocznymi, że czasami prosimy o rzeczy, które nie byłyby dla nas błogosławieństwem, i nasz niebiański Ojciec w swojej miłości odpowiada na nasze modlitwy, dając nam to, co będzie dla nas najwyższym dobrem. Sami pragnęlibyśmy tego, gdybyśmy wzrokiem oświeconym przez Boga mogli widzieć rzeczy takimi, jakimi są naprawdę. Gdy wydaje się nam, że nasze modlitwy są niewysłuchane, powinniśmy trzymać się obietnicy, ponieważ czas odpowiedzi na pewno nadejdzie i otrzymamy błogosławieństwo najbardziej nam potrzebne. Jednak twierdzenie, że sposób udzielenia odpowiedzi będzie taki, jaki sobie życzymy, i że otrzymamy dokładnie to, o co prosimy, jest zarozumiałością. Bóg jest zbyt mądry, aby błędzić, i zbyt dobry, aby odmówić czegokolwiek dobrego tym, którzy żyją prostolinijnie. Zatem nie obawiaj się Mu zaufać, choćbyś nawet nie widział natychmiastowej odpowiedzi na swoje modlitwy. Polegaj na Jego pewnej obietnicy: *Proście, a będzie wam dane.*

Jeśli będziemy kierowali się wątpliwościami i obawami lub starali się rozstrzygnąć wszystko, czego dokładnie nie rozumiemy, zanim uwierzemy, nasze dylematy tylko się zwiększą i pogłębią. Jeśli jednak przyjdziemy do Boga jako istoty bezradne i zależne, czyli właśnie takimi, jakimi jesteśmy, i jeśli w pokornej wierze przedstawimy nasze potrzeby Temu, którego wiedza jest nieskończona, który widzi wszystko, co dzieje się w stworzeniu, i który włada wszystkim swoją wolą i słowem, On może i pragnie wysłuchać nasze wołanie i sprawi, że w naszym sercu rozbłyśnie światło. Szczera modlitwa prowadzi nas do łączności z umysłem Nieskończonego. W czasie modlitwy możemy nie mieć żadnych szczególnych dowodów, że oblicze naszego Odkupiciela pochyła się nad nami z miłością i współczuciem, ale tak właśnie jest. Możemy nie czuć Jego dotyku, ale Jego dłoń spoczywa na nas z miłością i łagodnością pełną współczucia.

Gdy przychodzimy do Boga prosić o miłosierdzie i błogosławieństwo, w naszych sercach powinien panować duch miłości i przebaczenia. Jakże możemy modlić się: „Odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom” (Mt 6,12), jeśli równocześnie żywimy ducha zawziętości? Jeśli oczekujemy, że nasze modlitwy zostaną wysłuchane, powinniśmy przebaczać innym w ten sam sposób i w takiej mierze, w jakiej mamy nadzieję otrzymać przebaczenie dla siebie.

Również wytrwałość w modlitwie jest warunkiem otrzymania odpowiedzi. Jeśli mamy wzrastać w wierze i w doświadczeniu, musimy modlić się stale. Mamy być „w modlitwie wytrwali” (Rz 12,12). „W modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem” (Kol 4,2). Piotr usilnie namawia wierzących: „Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić” (1 P 4,7). Paweł zaleca: „We wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu” (Flp 4,6). Juda mówi: „Umiłowani (...), módlcie się w Duchu Świętym, zachowajcie siebie samych w miłości Bożej” (Jud 1,20-21). Nieustanna modlitwa to nieprzerwana wspólnota duszy z Bogiem. W jej wyniku życie od Pana przenika nasze życie, które wydaje ku Jego chwale owoc czystości i świętości.

W modlitwie potrzeba nam pilności. Niech nic nas od niej nie powstrzymuje. Poczyń każdy możliwy wysiłek, aby wciąż trwała wspólnota między Jezusem a twoją duszą. Udawaj się tam, gdzie modlitwa jest zwyczajem. Ci, którzy naprawdę szukają łączności z Bogiem, będą uczęszczali na spotkania modlitewne, wiernie wypełniając swoje obowiązki i gorliwie pragnąc wszystkich błogosławieństw, które mogą zyskać. Będą wykorzystywali każdą sposobność, aby być tam, gdzie mogą otrzymać promienie światła z nieba.

Powinniśmy modlić się w kręgu rodziny, a nade wszystko nie powinniśmy zaniedbywać osobistej modlitwy, ponieważ ona jest życiem duszy, która nie może się rozwijać, jeśli zapomina się o modlitwie. Modlitwa z rodziną lub w zgromadzeniu nie jest wystarczająca. W samotności możemy otworzyć nasze serce przed badawczym wzrokiem Boga. Osobista modlitwa może być słyszana tylko przez Niego. Żadne ciekawskie ucho nie może przyjąć ciężaru takich prośb. W osobistej modlitwie dusza jest wolna od otaczających ją wpływów i od zdenerwowania. W cichości, ale z gorliwością sięga do Boga. Przyjemny i trwałe będzie wpływ pochodzący od Tego, który widzi w ukryciu i którego ucho jest otwarte na modlitwę płynącą z serca. W cichej i szczerzej wierze człowiek zachowuje wspólnotę z Bogiem

i otrzymuje promienie boskiego światła, które posilają i podtrzymują go w walce z szatanem. Pan jest naszą potężną twierdzą.

Módl się w samotności i niech twoje serce często wznosi się do Boga, gdy zajmujesz się codziennymi sprawami. Właśnie w taki sposób Henoch chodził z Bogiem. Owe ciche modlitwy unoszą się jak cenne kadzidło przed tron łaski. Szatan nie może zwyciężyć człowieka, którego serce polega na Panu.

Nie ma takiego czasu i miejsca, które byłoby nieodpowiednie do zanoszenia próśb do Boga. Nic nie może powstrzymać nas przed wznoszeniem naszych serc w duchu gorliwej modlitwy. W tłumie na ulicy i podczas umówionego spotkania związanego z naszymi przedsięwzięciami możemy skierować prośbę do Pana i błagać o Jego prowadzenie podobnie jak Nehemiasz, gdy przyszedł z prośbą do króla Artakserksesa. Gdziekolwiek jesteśmy, możemy mieć wspólnotę z Bogiem. Drzwi naszego serca powinny być zawsze otwarte i powinniśmy kierować do Jezusa zaproszenie, aby przyszedł i zamieszkał w naszej duszy jako niebiański gość.

Chociaż może nas otaczać skażona i zepsuta atmosfera, nie musimy nią oddychać. Możemy żyć czystą atmosferą nieba. Gdy przez szczerą modlitwę wnosimy naszą duszę tam, gdzie przebywa Bóg, zamykamy drzwi nieczystym fantazjom i zepsutym myślom. Ci, których serca są otwarte na przyjęcie wsparcia i błogosławieństwa od Pana, będą żyli w atmosferze świętszej niż ta, która panuje na ziemi, i będą trwać we wspólnocie z niebem.

Musimy wyraźniej widzieć Jezusa i pełniej zrozumieć wartość wiecznej rzeczywistości. Serca dzieci Bożych mają być napełnione pięknem świętości. Aby było to naszym udziałem, powinniśmy poszukiwać Bożego objawienia spraw niebiańskich.

Niechaj nasza dusza wznosi się do Pana, aby mógł nam udzielić powiewu niebiańskiej atmosfery. Możemy trzymać się tak blisko Boga, że w każdej nieoczekiwanej trudności nasze myśli będą zwracały się do Niego tak naturalnie, jak kwiat kieruje się w stronę słońca.

Zanoś przed Pańskie oblicze swoje potrzeby, swoje radości, smutki, troski i obawy. Nic nie może być dla Niego zbyt wielkim ciężarem i nic nie może sprawić, że będzie znużony. Ten, który liczy włosy na twojej głowie, nie jest obojętny na potrzeby swoich dzieci. „Wielce litościwy i miłosierny jest Pan” (Jk 5,11). Jego kochające serce dotknięte jest naszym smutkiem tak, jak i jego wyrażeniem. Przynośmy do Niego wszystko, co wprawia nasz umysł w zakłopotanie. Dla Niego nic nie jest zbyt przygniatające, ponieważ utrzymuje całe światy i zarządza wszystkimi sprawami we wszechświecie. Nic, co w jakimkolwiek stopniu dotyczy naszego spokoju, nie jest dla Niego niezauważalne. Żaden rozdział naszego doświadczenia nie jest zbyt mroczny, aby Bóg nie mógł go przeczytać. Dla Niego żaden dylemat nie jest zbyt zagmatwany, aby nie mógł go rozwiązać. Nasz niebiański Ojciec dostrzega i natychmiast wykazuje zainteresowanie każdym nieszczęściem, które spada na najmniejsze z Jego dzieci, każdą trwogą, która opanowuje jego duszę, każdym momentem radości i każdą szczerą modlitwą wychodzącą z jego ust. „Uzdrowia tych, których serce jest złamane, i zawiązuje ich rany” (Ps 147,3). Związek Boga z każdym człowiekiem jest tak wyłączny i tak pełny, jak gdyby na całym świecie nie było innych ludzi, nad którymi mógłby rozciągać opiekę i za których oddał swojego umiłowanego Syna.

Jezus powiedział: „W imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was; albowiem sam Ojciec miłuje was” (J 16,26-27). „Ja was wybrałem (...), by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam” (J 15,16). Jednak modlitwa w imieniu Chrystusa to coś więcej niż zwykłe wymawianie Jego imienia na jej początku i na jej końcu. Oznacza to modlenie się według myśli i w duchu Jezusa, gdy wierzymy w Jego obietnice, polegamy na Jego łasce i wykonujemy Jego dzieła.

Bóg nie pragnie, aby ktokolwiek z nas został mnichem albo pustelnikiem i żył w odosobnieniu, poświęcając się czynnościom kultowym. Nasze życie musi toczyć się tak, jak życie Jezusa — wśród gór i wśród tłumów. Ten, kto tylko się modli, w końcu zaprzestanie również i tego albo jego modlitwy staną się czystą formalnością. Gdy ludzie wycofują się z życia społecznego i odgradzają się od sfery chrześcijańskiego obowiązku i niesienia krzyża, gdy przestają gorliwie pracować dla Mistrza, który z gorliwością pracował dla nich, znika przedmiot ich modlitw i nie mają żadnej zachęty do wielbienia Boga. Ich modlitwy skupiają się na nich samych, są egoistyczne. Nie mogą modlić się o potrzeby swoich bliźnich, o rozwój królestwa Chrystusa i o moc, w której mogliby wykonać to dzieło.

Ponosimy stratę, gdy zaniedbujemy przywilej wspólnych spotkań, podczas których możemy się wzmacniać i zachęcać do pracy w Bożej służbie. Prawdy Jego Słowa tracą w naszych oczach swoją ważność i wyrazistość. Nasze serca nie są oświecane i pobudzane ich uświęcającym wpływem, a nasza duchowość zanika. W naszych wspólnych spotkaniach jako chrześcijanie wiele tracimy przez brak współczucia dla bliźnich. Ten, kto zamyka się w sobie i żyje tylko dla siebie, nie wypełnia roli, którą Bóg mu powierzył. Właściwe pielęgnowanie społecznych cech naszej natury skłania nas do współczucia innym oraz rozwija i wzmacnia nas w służbie Pana.

Gdyby chrześcijanie, spotykając się, rozmawiali o Bożej miłości i o cennych prawdach odkupienia, ich serca byłyby pokrzepione i pokrzepialiby również siebie nawzajem. Codziennie możemy coraz więcej uczyć się o naszym niebiańskim Ojcu, zyskując nowe doświadczenie Jego łaski. Będziemy wtedy chcieli mówić o Jego miłości, co rozgrzeje i napełni zachętą nasze własne serca. Gdybyśmy więcej myśleli i mówili o Jezusie, a mniej o sobie, silniej odczuwalibyśmy Jego obecność.

Gdybyśmy myśleli o Bogu tak często, jak często doświadczamy Jego opieki, zawsze powinien być w naszych myślach, a mówienie o Nim i uwielbianie Go powinno sprawiać nam największą przyjemność. Mówimy o rzeczach przemijających, ponieważ się nimi interesujemy. Rozmawiamy o naszych przyjaciółach, ponieważ ich kochamy. Wiążą się z nimi nasze radości i smutki. Jednak mamy nieskończenie więcej powodów, aby miłować Boga. Stawianie Go na pierwszym miejscu w naszych myślach, rozmawianie o Jego dobroci i opowiadanie o Jego mocy powinno być rzeczą najzwyczajniejszą w świecie. Obfite dary dane nam przez Boga nie miały na celu zaabsorbowania naszej uwagi i miłości do tego stopnia, że nie mielibyśmy Mu nic do ofiarowania. Mają nam przypominać o Panu i wiązać nas więzami miłości i wdzięczności z naszym niebiańskim Dobroczyńcą. Zbyt mocno koncentrujemy się na tym, co przyjemne. Wznieśmy wzrok do otwartych drzwi niebiańskiej świątyni, gdzie światłość Bożej chwały rozjaśnia oblicze Chrystusa, który „może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga” (Hbr 7,25).

Powinniśmy więcej wielbić Pana „za łaskę jego i za jego cuda dla synów ludzkich” (Ps 107,8). Nasze modlitwy i nabożeństwa nie powinny ograniczać się tylko do proszenia i otrzymywania. Nie myślmy stale tylko o naszych potrzebach. Pamiętajmy również o dobrach, które otrzymujemy. Nie modlimy się zbyt wiele, a jeszcze rzadziej pamiętamy o podziękowaniu. Stale czerpiemy ze źródeł łaski Bożej, a jakże niewiele wdzięczności wyrażamy i jakże mało wielbimy Pana za to, co dla nas uczynił.

Gdy w starożytności Izraelici gromadzili się na służbie dla Jahwe, On rozkazał im, co następuje: „Tam, przed obliczem Pana, Boga waszego, będziecie je spożywać i radować się całym waszym dobytkiem, wy i wasze rodziny, którymi ubłogosławił cię Pan, Bóg twój” (Pwt 12,7). Cokolwiek czynimy na chwałę Pana, powinniśmy spełniać z pogodnym duchem, z pieśniami chwały i dziękczynienia, a nie w posępnym i ponurym nastroju.

Nasz Bóg jest łagodnym i miłosiernym Ojcem. Nie powinniśmy postrzegać służenia Mu jako smutnego i przygnębiającego zadania. Oddawanie czci naszemu Panu i branie udziału w Jego dziele powinno być przyjemnością. Bóg nie chce, aby Jego dzieci, dla których dokonało się tak wielkie zbawienie, zachowywały się, jak gdyby był surowym i wymagającym nadzorcą. On jest ich najlepszym przyjacielem, a gdy oddają Mu cześć, pragnie być z nimi, pocieszać ich i błogosławić, napełniając ich serca radością i miłością. Bóg chce, by Jego dzieci znajdowały pociechę w Jego służbie, a w Jego dziele więcej przyjemności niż utrudzenia. Pragnie, aby ci, którzy przychodzą Go uwielbić, wynosili ze sobą cenne myśli o Jego opiece i miłości, aby doznawali pociechy we wszystkich swoich codziennych zajęciach i aby dzięki łasce mogli wiernie i uczciwie postępować w każdej sprawie.

Powinniśmy gromadzić się pod krzyżem Zbawiciela. Chrystus, i to Ten ukrzyżowany, powinien być przedmiotem naszych rozmyślań, rozmów i najradośniejszych uczuć. Powinniśmy pamiętać o każdym błogosławieństwie, które otrzymaliśmy od Boga. Gdy zdamy sobie sprawę z Jego wielkiej miłości, chętnie powierzemy wszystko w ręce Tego, który dla nas został przybity do krzyża.

Możemy wznieść się bliżej nieba na skrzydłach chwały oddanej Bogu. Na dziedzińcach nieba aniołowie wystawiają Pana pieśniami i muzyką, a gdy my wyrażamy naszą wdzięczność, nasze nabożeństwa stają się podobne do nabożeństw zastępów niebiańskich. „Kto ofiaruje dziękczynienie, czci mnie” (Ps 50,23). Przyjdźmy zatem z pełną czci radością do naszego Stwórcy, zanosząc „pienia dziękczynne przy dźwięku muzyki” (Iz 51,3 BT) (Ellen G. White, „Moc modlitwy”, *Droga do Chrystusa*, Warszawa 2020, wyd. 1, s. 89-101).